

UE wypowiada wojnę psującym się lodówkom

5 grudnia 2019

Producenci sprzętu AGD zapowiadają podwyżki cen. Powodem mają być nowe regulacje unijne wymierzone w niską jakość produktów psujących się zaraz po upłynięciu okresu gwarancji.



Ceny mają wzrosnąć już od nowego roku. Na zwiększone koszty produkcji, według producentów, wpłyną głównie koszty recyklingu i wymagania odnośnie energooszczędności sprzętów. UE zapowiada też walkę z nieuczciwymi praktykami w branży – wysokie, nieopłacalne koszty napraw „starego” sprzętu lub brak takiej możliwości, krótki okres życia AGD to zjawiska niepokojące, które wymagają interwencji.

W sprawie sytuacji na rynku AGD przyjęto dziesięć rozporządzeń mających na celu przeciwdziałanie wątpliwym praktykom producentów. Pod lupą UE znalazły się m.in. pralki, lodówki, zmywarki, telewizory, żarówki, zasilacze i silniki elektryczne. Główne cele to energooszczędność, bezpieczeństwo i możliwość naprawy. Nowe wymagania mają przedłużyć żywotność sprzętów, co przełoży się na mniejsze wydatki konsumentów i pomoże ekologii.

„Bardzo ważne jest, abyśmy odrzucili obecny trend wyrzucania sprzętu, który wyczerpuje zasoby naturalne i opróżnia kieszenie konsumentów” – komentuje dyrektor generalna Europejskiej Organizacji Konsumentów Monique Goyens.

Jedną z głównych zmian wprowadzonych przez UE ma być regulacja mówiąca o tym, że części zamienne do kupowanego sprzętu mają być dostępne do nabycia przez co najmniej siedem od zakupu i to niezależnie od tego, czy produkt dalej jest sprzedawany, czy został wycofany. I jeśli dla lodówek i zamrażarek jest to właśnie 7 lat od zakupu, to w przypadku zmywarek i pralek będzie to już aż 10 lat. Jednocześnie producenci sprzętu będą mieli obowiązek dostarczenia elementów wymaganych do naprawy w terminie maksymalnie 15 dni roboczych od złożenia zamówienia.

Nowe kierownictwo UE na konferencji klimatycznej COP25 w Madrycie wezwało do przyjęcia tzw. „zielonego porozumienia” nie tylko na szczeblu UE, ale o globalnym zasięgu. „Zielone porozumienie” zakłada przeprowadzenie radykalnych reform gospodarczych w sektorze energetycznym i transporcie, powodując, że staną się maksymalnie ekologiczne, neutralne pod względem emisji dwutlenku węgla. Według wstępnych szacunków będą one kosztować UE około 3 bilionów euro. Bruksela obiecuje pokryć zaledwie jedną trzecią tych kosztów, resztę sfinansują Europejski Bank Inwestycyjny i same państwa unijne.

Ilustracja: [xusenru](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com